Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny!

REDAKCJA: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY: Centr. 335-61 do 65 Sekretariat 335-60 Red. sport. 318-97 Smiało i szcz 345-17 Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 Tel.: Centrala 335-61 do 65 Dyrektor delegatury 335-57 Ogłoszenia 335-80 Ogłoszenia Gdynia 22-07 Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 263 SOBOTA, 6 PAŹDZIERNIKA 1951 R. Cena 15 gr.

Z robotniczego umiłowania ludowej ojczyzny

W potężną falę zobowiązań październikowych włączyła się załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni

Po skończonej pracy do hali kadłubowni Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zewsząd zaczęli napływać robotnicy. Wraz z robotnikami przybywała inteligencja techniczna i pracownicy administracyjni. Przecież w ciągu dnia pracy głośniki po wszystkich halach, warsztatach i biurach rozniosły wieść o tym, że odbędzie się masówka, na której podjęte zostaną zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Stocznia im. Komuny Paryskiej musi godnie odpowiedzieć na apel Żerania.

W dniu wczorajszym w olbrzymiej hali kadłubowni zebrali się wszyscy pracownicy stoczni. Po zagajeniu, którego wśród uroczystej ciszy zebranych dokonał sekretarz Rady Zakładowej, ob. **Stanisław Papuga**, na niewielką, przybraną czerwienią mównicę wszedł ob. **Aleksander Otto**.

Mówca w zwięzłych, treściwych słowach nakreślił doniosłość wypadków, które rozegrały się w 1917 roku w Rosji i które zmieniły bieg historii. Następnie zwrócił się z apelem do zebranych, by uświadamiając sobie przełomowe znaczenie owej chwili dziejowej, należycie uczcili Wielką Rocznicę, podejmując zobowiązania produkcyjne.

Po przemówieniu ob. Otto miejsce jego na mównicy zajął przodujący niter stoczni, brygadzista **Knitter**. Twardym, robociarskim głosem odczytał on zobowiązania robotników poszczególnych działów.

— Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej oddział mechaniczny zobowiązał się skrócić o 25 dni remont s/s „Lublin".

oddział kadłubowni postanowił w 100 procentach wykonać plan październikowy mimo braku 30 urlopowanych członków załogi i podwyższenia pla-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Przyszli oficerowie rozpoczynają służbę w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni od najprostszych czynności marynarskich.
Na zdjęciu: Mycie pokładu. CAF — Fot. Kosycarz

Pierwsze tony cukru w tegorocznej kampanii

WARSZAWA. (PAP). — Cukrownie „Przeworsk" i „Klemensów", które kilka dni temu pierwsze na terenie kraju rozpoczęły kampanię — wyprodukowały już pierwsze tony cukru. W cukrowni „Przeworsk" dzięki przeprowadzonym inwestycjom i podjętym zobowiązaniom przez załogę, dzienna produkcja cukru jest obecnie o 10 proc. większa w porównaniu z dzienną produkcją osiąganą podczas zeszłorocznej kampanii.

W służbie pokoju i demokracji
Nowe kadry oficerów Wojska Polskiego

WARSZAWA. (PAP). — Ostatnio odbyła się promocja oficerów politycznych. Promocji dokonał szef głównego zarządu politycznego wiceminister obrony narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych i partii oraz zaproszeni goście. Licznie przybyły rodziny promowanych.

Po złożeniu raportu gen. bryg. Naszkowskiemu nastąpiło odczytanie rozkazu promocyjnego.

Do promowanych przemówił gen. bryg. Naszkowski.

W imieniu absolwentów przemówił oficer **Kornacki**, który przyrzekł, **że oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania, które w nich pokłada partia i dowództwo.**

Po promocji odbyła się defilada, a następnie wspólny żołnierski obiad. Uroczysty dzień zakończył występ artystyczny.

Promocja w Szkole Oficerów Marynarki Wojennej

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 października br. w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej odbyła się uroczysta promocja nowych oficerów. Na promocję przybyli komandor **Urbanowicz** i wyżsi oficerowie dowództwa ludowej Marynarki Wojennej.

Po odczytaniu rozkazu minist. ra obrony narodowej o nadaniu stopni oficerskich, do nowych oficerów przemówił komandor Urbanowicz:

„Spotkał was, synowie robotników i chłopów, zaszczytny awans społeczny. Musicie pamiętać o tym, że na nowych stanowiskach waszym obowiązkiem jest dalsze pogłębianie wiedzy wojskowej i politycznej. **Podczas gdy my budujemy nowe życie, zagospodarowujemy nasze Wybrzeże, grabieżczy imperializm amerykański chciałby zniweczyć nasze wspaniałe osiągnięcia. Te zbrodnicze knowania może pokrzyżować jedynie silny i zwarty obóz pokoju.**

Po przemówieniu komandora Urbanowicza przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego otrzymali cenne nagrody.

Prymus szkoły, ZMP-owiec **Ryszard Szymański** wychowanek Domu Dziecka w Sopocie, otrzymał aparat radiowy.

Uroczystą promocję zakończyła defilada młodych oficerów.

Odznaczeni Orderem Lenina

MOSKWA. (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina, za zasługi wobec partii i państwa radzieckiego w związku z 70-leciem urodzin — przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej SRR i wice przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Otto Kuusinena.

* * *

MOSKWA. (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina przewodniczącego Rady Najwyższej Karelo - Fińskiej SRR — A. Tajmika za zasługi wobec państwa radzieckiego, w związku z 70-leciem jego urodzin.

Za pokojem, czy za wojną?
Pytania do przyszłych deputowanych Anglii

LONDYN. (PAP). — Komitet Wykonawczy Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju przesłał wszystkim terenowym komitetom obrony pokoju w Anglii 6 pytań, które wręczone będą wszystkim osobom kadydującym do parlamentu. Pytania te są następujące:

Czy będzie Pan domagał się niezwłocznego zaprzestania ognia w Korei wzdłuż 38 równoleżnika oraz następnego uregulowania konfliktu w drodze rokowań?

Czy będzie Pan występował przeciwko wszelkim krokom, zmierzającym do rozszerzenia wojny na Chiny oraz przeciwko bombardowaniu terytorium chańskiego?

Czy będzie Pan sprzeciwiał się temu, aby Anglia zastosowała siłę w konflikcie anglo-irańskim?

Czy zobowiązuje się Pan sprzeciwiać wszelkim planom remilitaryzacji Niemiec i Japonii?

Czy wypowie się Pan przeciwko użyciu bomby atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady i czy będzie Pan walczył o bezzwłoczny ich zakaz?

Czy będzie Pan domagał się, aby Anglia wystąpiła jako inicjator zwołania konferencji szefów pięciu mocarstw, celem zawarcia paktu pokoju, który umożliwi ONZ wykonywanie jej pierwotnych zadań?

Ze wszystkich mórz świata napływają meldunki załóg PMH o zobowiązaniach październikowych

Coraz liczniejsze statki PMH odpowiadają na apel załogi Żerania i statku „Lech" przez podejmowanie cennych zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

I tak ostatnio napłynęły drogą radiową meldunki statku „Lewant", którego załoga na wezwanie bosmana Mikołajczyka zaofiarowała w Czynie Październikowym 734 godziny robocze. Załoga maszynowa i elektrycy m.s „Hugo Kołłątaj" przepracują dodatkowo 550 godzin, zaś załoga pokładowa i hotelowa przesztaują towar, przyśpieszając wyjście statku z portu o 3 dni.

Marynarze z s.s „Pułaski" przepracują 500 godzin przy remontach i tysiąc godzin przy robotach dodatkowych. Załoga s.s „Narwik" obniży koszta własne statku przez wyczyszczenie kotłów, reperację pomp i brezentu. (ws)

Lud z wojskiem, wojsko z ludem

„W Tygodniu LPŻ" społeczeństwo polskie wyrazi gorące uczucia miłości dla Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). Serdeczne i gorące powitanie, jakie zgotowało całe społeczeństwo Polski Ludowej żołnierzom powracającym do swych garnizonów z obozów letnich, duma, jaką budziła postawa bojowa i wspaniałe wyposażenie jednostek wojskowych — wszystko to zadokumentowało dobitnie nierozerwalną więź całego narodu z jego ludowym wojskiem — oświadczył przedstawicielowi PAP prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza min. St. Matuszewski. W okresie „Tygodnia L. P. Ż.", który trwać będzie w całym kraju od 6 do 12 października br. społeczeństwo polskie zamanifestuje swoje uczucie przywiązania i miłości dla Wojska Polskiego.

W „Tygodniu L. P. Ż." — mówi minister Matuszewski — masy robotnicze i chłopskie dadzą wyraz swej świadomości, że wojsko nasze wyrosło z ludu, z ludem jest nierozerwalnie związane i wiernie stoi na straży naszych zdobyczy demokratycznych i wspaniałego dorobku narodu polskiego. **W „Tygodniu Ligi" znajdzie swój mocny wyraz idea braterstwa broni Wojska Polskiego z bohaterską Armią Radziecką, braterstwa zcementowanego wspólnie przelaną krwią w walce o wyzwolenie narodów z niewoli faszystowskiej.**

Kulminacyjnym momentem akcji organizowanej w „Tygodniu" przez Ligę Przyjaciół Żołnierza będzie Dzień Wojska Polskiego, obchodzony przez cały nasz naród **12 października**, w dniu VIII rocznicy pamiętnej bitwy pod Lenino, bitwy, która zapoczątkowała historyczny i pełen sławy szlak zwycięskich bojów wyrosłego u boku Armii Radzieckiej Wojska Polskiego.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 5 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael w Polsce, pan Arieh Leon Kubovy złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie — Jerzemu Albrechtowi.

Marsze Szlakami Zwycięstw będą manifestacją przyjaźni z ZSRR

WARSZAWA (PAP). 14 października w związku z inauguracją Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i uroczystościami związanymi z Dniem Wojska Polskiego — rocznicą bitwy pod Lenino odbędą się w całym kraju „Marsze Szlakami Zwycięstw".

Masowym udziałem w „Marszach Szlakami Zwycięstw" setki tysięcy sportowców i młodzieży zadokumentuje ścisłą łączność z Wojskiem Polskim, stojącym na straży niepodległości, pokoju i budownictwa socjalistycznego.

„Marsze Szlakami Zwycięstw" będą potężną manifestacją przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

Harry Pollitt żąda wycofania wojsk angielskich z Korei

LONDYN (PAP). 4 października br. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt przemawiał na zebraniu przedwyborczym w Londynie.

Omawiając wydarzenia w Korei, Pollitt oświadczył: Wzywamy naród angielski, aby zażądał **natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Korei oraz zwołania Rady Bezpieczeństwa dla podjęcia uchwały w sprawie zaprzestania ognia i zawarcia pokoju w Korei.**

Ze świata

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi prasa, w Austrii zachodniej odbywają się obecnie wspólne manewry wojsk amerykańskich i wielkich oddziałów policji austriackiej.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w środę wieczorem we francuskim sektorze Berlina odbyła się manifestacja przeszło 10 tysięcy chłopców i dziewcząt pod hasłem pokoju i zjednoczenia Niemiec drogą zwołania narady ogólnoniemieckiej.

BERLIN (PAP). Według doniesień „Frankfurter Rundschau", b. generał hitlerowski Guderian otrzymał od kół przemysłowych Niemiec zachodnich 140 tysięcy marek do dyspozycji na tzw. „cele żołnierskie".

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, powołując się na dziennik tokijski „Shinse", imperialiści amerykańscy zamówili ostatnio w Japonii znaczną ilość sprzętu wojennego.

BERLIN (PAP). W Zagłębiu Saary strajkuje przeszło 6 tysięcy górników domagając się poprawy warunków bytu.

BERLIN (PAP). Z Bonn donosi agencja ADN, że w zachodnio - niemieckiej straży pogranicznej 93 proc. wyższych funkcjonariuszy rekrutuje się spośród b. oficerów Wehrmachtu. Dowódcy plutonów są nawet w 96 proc. b. oficerami hitlerowskimi.

LONDYN (PAP). W czwartek odbyło się ostatnie posiedzenie Izby Gmin oraz Izby Lordów, wybranych przed 19 miesiącami.

Czyn Październikowy narodu budującego komunizm

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim rozwija się współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Ludzie radzieccy walczą o dalsze wzmożenie produkcji, o dalszy wzrost stopy życiowej, o utrwalenie pokoju, o realizację gigantycznego planu przeobrażenia przyrody.

Załogi zakładów przemysłowych i fabryk, kopalń i hut masowo zaciągają Warty Pokoju.

Załoga zakładów przemysłowych **„Borec"** w Moskwie zobowiązała się do dnia 19 grudnia wykonać roczny plan produkcji.

Robotnicy **Moskiewskich Zakładów Budowy Szlifierek** zobowiązali się do dnia 1 grudnia wykonać roczny plan produkcyjny.

Załoga tych zakładów zobowiązała się ponadto obniżyć koszty własne produkcji i uzyskać 1.200.000 rubli ponadplanowych oszczędności.

Manifestujemy przyjaźń z narodem niemieckim
Uroczysty koncert w II rocznicę powstania NRD

WARSZAWA. (PAP). — Z okazji drugiej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się w Warszawie 5 bm. uroczysty koncert, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycz. KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** na czele, oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, liczni reprezentanci świata kultury i nauki, przodownicy pracy i młodzież.

Na uroczystości obecna była szef misji dyplomatycznej NRD pani ambasador **Aenne Kundermann** wraz z członkami misji oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu przez orkiestrę filharmonii warszawskiej hymnów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, głos zabiera przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — **Wiktor Kłosiewicz.**

Hucznymi oklaskami przyjmują zebrani słowa mówcy, wyrażające przyjaźń i solidarność z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego, walczącymi o zjednoczone i pokojowe Niemcy. Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć Prezydenta **Wilhelma Piecka**, Prezydenta **Bolesława Bieruta** i chorążego pokoju **Józefa Stalina** wywołują długotrwałe owacje.

W części artystycznej czołowy artysta scen polskich, **Marian Wyrzykowski**, recytował utwory polskich i niemieckich poetów, poświęcone przyjaźni i współpracy narodów polskiego i niemieckiego. Orkiestra filharmonii warszawskiej grała utwory **Moniuszki, Beethovena, Panufnika, Brahmsa i Szostakowicza.**

Haniebny wyrok

BERLIN (PAP). Niemiecka bojowniczka o pokój Lilly Waechter, prześladowana ostatnio przez amerykańskie władze okupacyjne za oświadczenia w sprawie zbrodni amerykańskich w Korei, skazana została w czwartek przez sąd amerykański w Sztuttgarcie na 8 miesięcy więzienia. Lilly Waechter brała — jak wiadomo — udział w międzynarodowej komisji kobiet, która przebywała w Korei.

Papież i Turcja

RZYM (PAP). Papież przyjął wczoraj na specjalnej audiencji posła tureckiego Vahrama.

Rzecz znamienna, że wizyta ta nastąpiła w parę dni po przyjęciu Turcji do agresywnego paktu atlantyckiego.

Dzienniki podają, że papież wyraził zadowolenie z polityki Turcji, a poseł turecki złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że „patrzy z podziwem na plany polityczne Watykanu".

Szpiedzy i dywersanci byli współpracownicy Mikołajczyka Odpowiadają przed sądem

WARSZAWA. (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli bliscy współpracownicy Mikołajczyka i członkowie jego stronnictwa: **Maria Hulewicz, Wincenty Bryja, Paweł Siudak, Witold Kulerski i Mieczysław Dąbrowski. Są oni oskarżeni o działalność, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej i o szpiegostwo na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego.**

(Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu podamy w najbliższych dniach).

W numerze NIEDZIELNYM zamieścimy ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY PKP

W obronie pokoju

Wielu czytelników pamięta zapewne lata bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, kiedy rynki księgarskie zostały dosłownie zalane dziesiątkami powieści i pamiętników, apisanych przez byłych żołnierzy czy też cywilów, którym wojna zniszczyła egzystencję. Wszystkie te książki miały jeden rys wspólny: cechowała je nienawiść, wstręt do masowego przelewu krwi, wyrażały gwałtowny protest przeciwko wojnie, ale protest bierny, ograniczający się jedynie do indywidualnych, psychicznych odruchów.

Literatura ta dała początek powstałemu w mieszczańskich warstwach prądowi politycznemu, zwanemu pacyfizmem. Wiele wody upłynęło od tego czasu. Wydarzenia historyczne ostatnich 20 lat skompromitowały z kretesem i starły w proch zjawisko pacyfizmu. Przygotowujący się otwarcie do agresji faszyzm przechodził do porządku dziennego nad czczymi deklaracjami, niezorganizowanymi głosami sprzeciwu, które nie mogły odwrócić zbliżającej się katastrofy.

Lekcja historii

Surowa, gorzka była lekcja historii. W trakcie ostatniej wojny wszyscy trzeźwo myślący ludzie pojęli zasadniczą prawdę: że odpowiedzią na brutalną siłę napastnika może być tylko siła, zrodzona z umiłowania wolności, z woli i pragnień mas pracujących. Pod tym tylko warunkiem zbrodnicze plany wrogów ludzkości, którzy nie mają żadnych ideałów poza „ideałem" pieniądza i pięści — mogą być pokrzyżowane.

Od zakończenia drugiej, najkrwawszej w dziejach wojny światowej dzieli nas sześć lat. Okres to niezwykle krótki: jeszcze żywo tkwią w pamięci wszystkie obrazy dopiero co minionej tragedii. A jednak ciężkie chmury znowu gromadzą się nad światem. Dzieje się tak z winy ludzi, których los Hitlera niczego nie nauczył, co więcej: robią oni wszystko, aby zostać jego „godnymi" kontynuatorami. Wojna — to dla nich okazja do pomnożenia fortuny i narzucenia narodom własnych, zbójeckich praw i obyczajów. Na wszystko inne pozostają ślepi.

Jednakże sytuacje historyczne nie powtarzają się mechanicznie. Nie można postawić znaku równania pomiędzy rokiem 1951 a 1938.

Przeciwko podżegaczom wojennym

Narody, nauczone doświadczeniem, wyrobiły w sobie poczucie czujności, które zaostrza się z każdym miesiącem, im bardziej bezczelnie poczynają sobie angloamerykańscy „nosiciele wolności". Świadomość konieczności czynnego przeciwstawienia się niebezpieczeństwu nowej rzezi znajduje na całym świecie swój wyraz we wzmagającej się akcji antywojennej, w demaskowaniu i paraliżowaniu przez prostych ludzi różnych ciemnych zamierzeń, które imperialiści usiłują ukryć pod patriotycznym frazesem.

W Polsce najszersze rzesze społeczeństwa zdają sobie dziś jasno sprawę z międzynarodowego układu sił i znajdujących się za nimi ideologii i dążeń. Kto tworzy nowe, trwałe wartości, oparte na pokojowej twórczej pracy, i kto z drugiej strony zmierza do totalnego zniszczenia w imię zbrodniczych, egoistycznych celów — odpowiedź na to pytanie nie budzi już w nikim wątpliwości.

Pokój jest nam drogi, na nim opieramy swą przyszłość. Dlatego też pamiętać musimy dobrze, że jedyną w dzisiejszych warunkach gwarancją trwałego zachowania pokoju jest siła kraju, jest jego potencjał gospodarczy i polityczny, wobec którego agresorzy muszą odczuwać należny respekt.

Nie dziwi nas wściekłe, kłamliwe ujadanie rozgłośni zachodnich na widok rosnących z dnia na dzień wielkich budowli socjalizmu, które postawią nasz kraj w rzędzie najlepiej rozwiniętych państw w Europie. Te właśnie gigantyczne przedsięwzięcia tworzą zaporę dla imperialistycznych zachcianek, a jednocześnie stanowią dla uciemiężonych ludów wspaniały przykład, czego może dokonać naród, gospodarujący swobodnie na własnej ziemi.

Żołnierz pokoju

Z robotnikiem przemysłowym, z chłopem i inteligentem stoi dziś w jednym szeregu żołnierz ludowego wojska, ich brat lub syn, ten, którego broń nigdy już nie będzie wymierzona przeciwko własnemu narodowi, lecz czuje ochronia pracę milionów Polaków przed zakusami imperialistów.

I gdy mówimy o nim **„ŻOŁNIERZ POKOJU"** — to nie ma w tym żadnego paradoksu. Albowiem żołnierza naszego wychowuje się nie w duchu nienawiści do innych narodów, lecz wpaja się w niego poczucie międzynarodowego braterstwa, podobnie jak wychowany jest żołnierz Armii Radzieckiej, stojącej na straży pokojowego, wspaniałego rozkwitu swojej ojczyzny.

Znikła dziś tak charakterystyczna dla lat przedwrześniowych obcość między wojskiem a ludem: nie ma już więcej między nimi żadnej sprzeczności interesów. Mówimy: ludowe wojsko — i w pojęciu tym mieści się głęboka, zasadnicza treść.

Polski robotnik, chłop i żołnierz, opierając się o potęgę Związku Radzieckiego, wraz ze wszystkimi prostymi ludźmi pracy na całym świecie, mówią wyraźnie garstce „dolarowców", że wszelkie zbrojne zapędy muszą się dla nich skończyć w sposób opłakany.

St. R.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Tajemnica najgłębszego jeziora

Bajkał — największe na świecie jezioro, nazywane przez Sybiraków „świętym morzem" ma ponad 600 kilometrów długości i 70 kilometrów szerokości, największa zaś jego głębokość wynosi 1.741 metrów.

Wody bajkalskie kryją w sobie tajemnice dawno minionych czasów. W osiedlu Listwieniczoje, niedaleko wypływającej z Bajkału bystrej Angary, znajduje się stacja limnologiczna Akademii Nauk ZSRR, zajmująca się dokładnym badaniem tego ciekawego jeziora.

Badania idą zarówno w kierunku rozwiązania zagadnień związanych z pochodzeniem i historią Bajkału, jak również ustalenia jego oryginalnego świata zwierzęcego i roślinnego. Badacze zgromadzili obszerne materiały, dotyczące przyrody bajkalskiej. W r. 1925 uczeni znali 771 gatunków zwierząt, zamieszkujących Bajkał; dzisiaj ilość ta podwyższyła się do 1.750!

Z ogólnej ilości mieszkańców jeziora — 1.129 rodzajów stanowią stworzenia, nigdzie na świecie poza Bajkałem nie żyjące.

Liczne laboratoria stacji limnologicznej wyposażone są w sprzęt do skomplikowanych badań hydrobiologicznych, hydrochemicznych, paleontologicznych i innych. Stacja posiada własną motorową flotyllę, a na kutrach, zaopatrzonych w instalacje do prac głębinowych, pracownicy naukowi odbywają ekspedycje do różnych punktów jeziora.

Szybkościowe rejsy flotylli chłodniczej

Poważne osiągnięcia ma do zanotowania radziecka flotylla chłodnicowa, pracująca na Oceanie Spokojnym przy odbiorze ryby od rybaków, znajdujących się na połowach. Współzawodnicząc o przyspieszenie obrotu statków, załoga chłodnicowca „Wołga" wykonała metodami szybkościowymi dwa pierwsze rejsy; zaoszczędzono przy tym 180 godzin, dostawiając 16.000 pudów ryby ponad plan. O dwie doby skrócił ostatni rejs statek flagowy flotylli „Piszczewaja industrija". (w)

Cała Ustka gorąco witała żołnierzy powracających z ćwiczeń

W całym kraju radośnie są witani powracający z ćwiczeń żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Również w Ustce uroczyście przygotowano się na przyjęcie żołnierzy.

Już w południe na ulicach miasta zapanował niecodzienny ruch. Po południu na ulicah zaroiło się: przybyły delegacje organizacji i zakładów pracy oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Z tłumu wyrwał się gorący okrzyk — jeden, drugi, trzeci:

— Niech żyje odrodzone ludowe Wojsko Polskie!

W imieniu jednostki wojskowej do powracających z ćwiczeń żołnierzy przemówił pułkownik **Leszczyński.** Następnie przemawiali przedstawiciele: PZPR, MRN, LPŻ oraz przedstawicielka Ligi Kobiet.

Słowo podziękowania wygłosił dowódca jednostki, po czym odczytano nazwiska żołnierzy, przodujących w wyszkoleniu. Wyróżnieni podchodzili do stołu, gdzie wręczano im upominki w postaci pięknych książek, albumów, portfeli itp.

W imieniu przodujących żołnierzy podziękował społeczeństwu za serdeczne przyjęcie starszy strzelec **Glugla.** Uroczystość zakończona została defiladą. (om)

W potężną falę zobowiązań październikowych
włączyła się załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej

(Dokończenie ze str. 1)

nu w stosunku do wrześniowego o 9 tys. roboczogodzin;

oddział drzewny skróci o 5 dni termin wykonania robót przy urządzeniu pomieszczeń na jednostkach remontowanych;

oddział elektryczny o dwa dni wcześniej zdemontuje i przesunie łoże kablowe na remontowanej jednostce;

inny oddział zobowiązuje się w październiku skrócić czas czyszczenia i konserwacji jednostek remontowanych o 2.023 roboczogodziny;

oddział kadłubowni podejmuje się przygotować przed terminem w hali pokłady na nowobudowane jednostki;

oddział głównego mechanika postanawia wyprodukować ponad plan tlen wartości 6 tys. zł; pracownicy magazynu podjęli zobowiązanie z zakresu zbiórki złomu.

OGÓŁEM ZOBOWIĄZANIA, PODJĘTE PRZEZ ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW STOCZNIOWYCH, POSIADAJĄ WARTOŚĆ PONAD 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Niemilknąca burza oklasków towarzyszyła ob. **Knitterowi,** schodzącemu z mównicy. Radosnym entuzjazmem robotnicy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dawali wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu, że razem z robotnikami Żerania i tysięcy zakładów produkcyjnych godnie uczczą zbliżające się wielkie święto klasy robotniczej całego świata.

Z kolei ob. **Henryk Kania** odczytał zobowiązanie inteligencji pracującej stoczni:

— W celu dalszego poprawienia warunków bytowych pracowników stoczni, oddział zaopatrzenia postanawia do końca br. uruchomić dwa sklepy spożywcze, jeden tekstylny, pracownię krawiecką i szewską, oraz pralnię i bufet w obrębie stoczni.

Dział finansowy i biuro konstrukcyjne podjęły zobowiązania o łącznej wartości 10.560 zł.

Teraz na trybunę wszedł gorąco witany przez zebranych młody szkutnik ob. **Stanisław Szlosek.** W imieniu młodzieżowców stoczni odczytał on zobowiązania brygad młodzieżowych **Danaja, Kornowskiego Magulskiego i Szopińskiego.**

Brygada Danaja pierwsza wezwała pracowników całej stoczni do podejmowania zobowiązań październikowych, postanawiając sama zaoszczędzić tysiąc roboczogodzin. Zobowiązania pozostałych wymienionych brygad posiadają wartość 2.334 roboczogodzin, a 13 zobowiązań indywidualnych młodzieżowców działu obrabiarek, — to dalsze 1.240 roboczogodzin.

— Wierzymy, że zobowiązania nasze przyniosą w krótkim czasie ogromną falę produkcji, powstałą z robotniczego umiłowania Ludowej Ojczyzny — zakończył masówkę ob. Papuga.

Potężne, uroczyste dźwięki Międzynarodówki, odegranej przez orkiestrę stoczniową, wypełniły wielką halę kadłubowni.

(it)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Przyspieszą remonty i podniosą wydajność pracy
dla uczczenia Rewolucji Październikowej

W ślad za rybakami podjęli również zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy lądowi spółdzielni „Jedność Rybacka" w Gdyni.

Pracownicy warsztatów Nr 1 postanowili przyspieszyć o 2 dni generalny remont silnika z kutra „Gdy 71", oraz wymontować o 4 dni wcześniej silnik z kutra „Gdy 70". W warsztatach Nr 2 zobowiązano się skrócić o jeden dzień remont kutrów „Gda 25" i „Hel 48". Pracownicy tych warsztatów postanowili przyspieszyć remont sit dla fabryki mączki rybnej w Gdyni. Sieciarki również dołączyły się do zobowiązań pozostałych pracowników, postanawiając wykonać dodatkowo włok dorszowy.

W przetwórni zespoły patroszarek zobowiązały się w bm. przekraczać normę o ponad 5 proc. Grupa wyładowywaczy podjęła się przeprowadzić remanent skrzyń na kutrach, a pracownicy umysłowi działu handlowego przetwórni postanowili zająć się upłynnieniem remanentów śledzi i dorsza.

Pracownicy stoiska „Jedności Rybackiej" w hali targowej w Gdyni zobowiązali się dodatkowo zaopatrywać w ryby robotników powracających z pracy po godz. 16.

Wreszcie pracownicy referatów K. O., współzawodnictwa i BHP postanowili zająć się zorganizowaniem koncertu dla pracowników Stoczni Rybackiej i spółdzielni.

Ci, którzy podnieśli „Gneisenau" podjęli zobowiązania październikowe

Wczoraj w świetlicy marynarskiej gdyńskiego rejonu portowego odbyła się masówka załogi Polskiego Ratownictwa Okrętowego, na której dyr. A. Zerling z CZPMH wręczył 109 polskim ratownikom morskim nagrody za ofiarną pracę dla Polski Ludowej.

Wyróżnieni zostali m. in. ob. ob. Poinc, Jaworski, Stefanowski, Bielecki, Konkel, Młodnicki, Hejza, Dominik, Sadowy, Tomżyński, Kijańczuk i inni.

Jednocześnie, za przykładem zasłużonej załogi statku ratowniczego s-s „Smok", która zobowiązała się ukończyć wszelkie prace przy wraku „Gneisenau" na 10 dni przed planowanym terminem, deklaracje Czynu Październikowego złożyli ratownicy z holowników s-s „Światowid" i „Herkules", oraz załoga ekipy pracującej przy wraku „Zähringen".

Podjęciem zobowiązań dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, ratownicy polscy raz jeszcze zadokumentowali swą pełną solidarność z całą polską klasą robotniczą, budującą lepsze jutro naszej ludowej Ojczyzny.

(ws)

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

„NAREW" POPŁYNIE DO USTKI

W dniu wczorajszym Żegluga Przybrzeżna przejęła od Żeglugi Morskiej w Szczecinie statek towarowy m-s „Narew". Jednostka ta znajduje się obecnie w porcie gdyńskim. W najbliższych dniach „Narew" wyruszy w pierwszy rejs do Ustki, a następnie powróci do Gdańska. Do Ustki statek będzie płynął ok. 15 godzin.

ZNOWU WIĘCEJ ŚLEDZIA

Na łowiskach pojawiła się znowu większa ilość śledzia. Kutry „Arki", które powróciły z morza wieczorem 4 bm., przywiozły więcej śledzia, niż z poprzednich połowów. Najlepsze wyniki miały kutry: „Arka 126" — 2.900 kg dorsza i 2.300 kg śledzia. „Arka 109" — 2.000 kg dorsza i 1.250 kg śledzia oraz „Arka 23" — 1.000 kg dorsza i 2.050 śledzia.

M-S „WARMIA" WYKONAŁ ROCZNY PLAN

Motorowiec „Warmia" wykonał już przedterminowo roczny plan przewozów w tonach i tonomilach, natomiast plan wpływów statku został przekroczony o 38 procent.

M-s „Warmia" kursuje na linii regularnej Gdynia — Hamburg — Antwerpia.

265 godzin zaoszczędzono w ciągu 1 dnia

Trymerzy odcinka Wisłoujście w porcie gdańskim nie ustają w wysiłkach zmierzających do osiągnięcia jak najwyższej wydajności pracy. Dzięki swej socjalistycznej postawie osiągają też coraz lepsze wyniki przy załadunku statków.

W dniu 29. 9. w Wisłoujściu załadowano systemem szybkościowym 3 statki. Oszczędność 110 godz. przy załadunku radzieckiego statku „Belorussia" była zasługą trymerów ze zmiany Ciechańskiego. Trymerzy ze zmiany Sołtysiaka załadowali polski statek „Toruń" w ciągu 16 godz., zaoszczędzając 77 godz. czasu do zwolonego. Wreszcie załadowanie w ciągu 8 godz. z zaoszczędzeniem 78 godz. statku „Willem Mennen" jest zasługą wieżowego Juliana Brzózki.

Dn. 30. 9. trymerzy ze zmiany **Józefa Zawadzkiego** zaoszczędzili 75,5 godz. przy załadunku duńskiego statku „Ivan Kondrup", a 1 bm. trymerzy ze zmiany Sołtysiaka załadowali statek „Irene Oldendorf" w ciągu 12,5 godz., zaoszczędzając 80.5 godz. (it)

Wstrząs w Scarborough

Kongres angielskiej Partii Pracy w Scarborough zapowiadał się bardzo burzliwie. Wiadomo było, że lokalne organizacje partyjne i związkowe zgłosiły ok. 400 rezolucji, które ostro potępiły politykę kierownictwa partii i labourzystowskiego rządu. Szczególnie mocne ataki skierowane były przeciwko polityce zagranicznej, która stawia W. Brytanię w coraz większej zależności od Stanów Zjednoczonych, skazując społeczeństwo angielskie na ponoszenie ogromnych ciężarów w związku ze zbrojeniami.

Omówienie tych 400 rezolucji stanowiłoby nie lada kłopot dla reakcyjnych przywódców Labour Party, ponieważ żadne wykrętne łgarstwa nie potrafią ukryć faktów, świadczących o katastrofalnych skutkach polityki wojny, z którymi codziennie stykają się ludzie pracy.

Drugą wielką sensacją kongresu w Scarborough miało być wystąpienie tzw. „grupy Bevana", który ustąpił z rządu rzekomo na znak protestu przeciw nadmiernym zbrojeniom.

Z 400 kłopotliwymi rezolucjami pan Attlee i jego koledzy poradzili sobie w sposób, który doskonale obrazuje metody osławionej „demokracji" angielskiej. Ogłosił mianowicie, że wobec bliskich wyborów, których datę on sam ustalił, dyskusji nad rezolucjami nie będzie. Wolno jedynie rozmawiać na temat manifestu wyborczego Labour Party. W ten sposób reakcyjne kierownictwo partii chciało zamknąć usta wszystkim, którzy nie zgadzają się z polityką wojny i zależności od bankierów amerykańskich.

Sprawa Bevana również wyjaśniła się szybko. Bevan wszedł do komitetu redakcyjnego programu wyborczego i w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie, potulnie i lojalnie oświadczył, że „zgadza się z linią partii" reprezentowaną przez pana Attlee. W ten sposób potwierdził się pogląd, że poprzednie, rzekomo krytyczne wystąpienia Bevana miały na celu zdradzieckie przechwycenie narastającego niezadowolenia w szeregach Labour Party, a następnie „skanalizowanie" go w nurcie „jedności partyjnej".

Jest to znana metoda, stosowana często przez socjaldemokratyczne partie, których kierownictwa zdradzają interesy mas pracujących. Niemniej jednak wielka liczba zwolenników Bevana, a raczej jego reklamowych oświadczeń, świadczy, jak bardzo znienawidzona jest w masach polityka wojny, reprezentowana przez reakcyjne kierownictwo Labour Party.

Po załatwieniu tych dwu, jak mówili przywódcy partii, „trudnych spraw", na porządku dziennym kongresu pozostała tylko jałowa dyskusja na temat manifestu wyborczego. Francuska oficjalna agencja AFP pisze o tym: „... Jedyną rozrywką kongresu pozostało wzajemne oklaskiwanie się".

Manifest wyborczy Labour Party nie zawiera bowiem żadnych konkretnych środków poprawy katastrofalnej sytuacji gospodarczej W. Brytanii. Przeciwnie, sformułowania poszczególnych punktów manifestu stanowią szczyt obłudnego krętactwa i stoją w jaskrawej sprzeczności ze znanymi powszechnie ponurymi faktami, wynikającymi z polityki labourzystów.

Wobec narastającego z dnia na dzień ruchu w obronie pokoju na świecie, który paraliżuje wojenne poczynania bankierów z Wall Street i ich pomocników w rodzaju kierownictwa Labour Party, w manifeście wyborczym znalazło się mętne twierdzenie, że celem Labour Party jest „uratowanie pokoju na świecie".

Frazes, ten, zakrawający na drwinę z osławionego zdrowego rozsądku Anglików, jest podbudowany jawnym zaleceniem „wzmożenia zbrojeń". Rzeczywiście, uczestnicy kongresu w Scarborough mają pełne prawo oklaskiwać autorów tego rodzaju zakłamanych łamigłówek myślowych. Zbrojenia — według manifestu — mają również „poprawić położenie mas pracujących i spowodować... obniżkę cen artykułów żywnościowych".

Autorzy manifestu mogą się wzajemnie oklaskiwać na sali kongresowej. Prawdziwy nurt życia Anglii nie przebiega jednak przez salę. Społeczeństwo angielskie zamiast jawnie oszukańczych frazesów domaga się czynów, które by zmierzały do usunięcia niebezpieczeństwa wojny i do poprawy nędznych warunków życia.

Świadectwem woli pokoju mas angielskich jest sromotna porażka w wyborach do władz Labour Party, poniesiona przez ministra wojny Shinwella, który w oczach społeczeństwa angielskiego uosabia politykę zbrojeń i służalczości wobec USA. Również wielkie poparcie, udzielone przez dołowych członków Labour Party Bevanowi, mimo wyraźnej zmiany kierunku przez tego rzekomego „opozycjonistę", jest w rzeczywistości poparciem dla polityki ograniczenia zbrojeń i poprawy warunków życiowych.

Kongres w Scarborough zakończył obrady. Shinwell opuścił je — jak podaje agencja Reutera — „jako wstrząśnięty i głęboko rozczarowany człowiek". Mimo bowiem iście faszystowskiego tłumienia głosów krytyki, mimo kłamliwych frazesów, hojnie rzucanych przez reakcyjne kierownictwo Labour Party, masy członkowskie głosami swych uczciwych przedstawicieli wykazały, że polityka sługusów imperializmu nie znajduje poparcia, że naród angielski nie chce zbrojeń, niosących cierpienie i nędzę.

A. R. B.

Wszyscy witamy naszych żołnierzy
wracających jutro z ćwiczeń do Gdańska

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ojczyzny, z poligonów i obozów letnich powracają jednostki wojskowe do swego garnizonu w Gdańsku. W niedzielę 7 bm. społeczeństwo trójmiasta gorąco i serdecznie powita żołnierzy ludowego Wojska Polskiego. Wojsko ludowe stanowi nierozerwalną część narodu — stoi na straży naszych granic, naszego pokojowego budownictwa i wszystkich naszych zdobyczy.

W ustroju demokracji ludowej Wojsko Polskie jest wyrazem sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jego kadry — to robotnicy i chłopi, wychowani we wspólnych ideałach, maszerujący razem z inteligencją pracującą.

W wojsku tym wódz i żołnierze — to synowie ludu. Wojsko to jest zbrojnym ramieniem władzy ludowej, o lud opartej i ludowi służącej.

Przebieg uroczystości

W niedzielę o godz. 11 żołnierze powracający z ćwiczeń do Gdańska, przemaszerują dwiema trasami: **od koszar ul. Grunwaldzką we Wrzeszczu i od placu 1 Maja w Gdańsku w kierunku stadionu „Budowlanych" we Wrzeszczu.** Trasa przemarszu będzie udekorowana.

Na stadionie odbędzie się oficjalne powitanie żołnierzy przez przedstawicieli władz państwowych, organizacji politycznych i społecznych. W uroczystości tej wezmą również udział zespoły artystyczne Związku Zawodowego Metalowców, Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych, Polskich Linii Oceanicznych, orkiestry: ZPGG, Stoczni Gdańskiej i chór ZZK.

Po występach artystycznych przodujący w wyszkoleniu żołnierze otrzymają cenne nagrody, zebrane przez społeczeństwo, między którymi znajdują się: radioodbiornik, rower, teczki skórzane, wieczne pióra, albumy, swetry, portmonetki, komplet siatkówki, oraz cenne książki, jak album o Feliksie Dzierżyńskim, „Pan Tadeusz" i wiele innych. **Dary te są najlepszym dowodem miłości i przywiązania społeczeństwa do wojska ludowego.**

Nagrody żołnierzom wręczą przodownicy pracy: **Franciszek Kobza** z ZBM Nr 4, **Maria Baranowska, Feliks Szwechowicz** ze Stoczni Gdańskiej i inni.

Nikogo z nas nie zabraknie

Niechaj nikogo nie zabraknie w szeregach witających. Niech żołnierze dowiedzą się raz jeszcze o naszej gorącej miłości i naszym wielkim przywiązaniu do nich, obrońców wolności i suwerenności państwa ludowego.

Ale nie tylko tym spontanicznym gestem winniśmy zamanifestować głębokie uczucie do naszego żołnierza.

Uroczystość powitania żołnierzy jest bowiem równocześnie początkiem Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza. W ciągu tego tygodnia odbędą się spotkania przodowników wyszkolenia wojskowego z dziedziny motoryzacji ze słuchaczami kursu samochodowego przy klubie LPŻ w Gdańsku i podobne spotkanie przodowników wyszkolenia w dziedzinie łączności oraz wiele innych imprez, zbliżających wojsko ze społeczeństwem.

Zadaniem tego tygodnia jest wznowienie więzi, łączącej masy pracujące naszego kraju z wojskiem ludowym. Musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby każdy obywatel dziś, bardziej niż kiedykolwiek, uświadomił sobie, że wojsko ludowe zabezpiecza jego zdobycze polityczne i społeczne, że pozwala mu w spokoju budować nowy ustrój, odpowiadający potrzebom prawdziwie wolnego i szczęśliwego człowieka.

H. G.

Komunikat KM PZPR w Gdyni

Komitet Miejski PZPR w Gdyni, Wydział Propagandy, organizuje dziś, dnia 6 bm. o godz. 14 w Ośrodku Szkolenia przy ul. Świętojańskiej, odczyt o sytuacji międzynarodowej dla prelegentów i aktywu wykładowego miasta Gdyni.

Prelekcję wygłosi naczelny redaktor „Dziennika Bałtyckiego" P. Kraak.

Poczta się skarży
i ma dużo racji

Bardzo często słyszy się żale społeczeństwa pod adresem urzędów pocztowych. A więc: że za późno doręczono depeszę, że za długo trwa podróż listu z jednej miejscowości do drugiej, że za długo trzeba czekać na rozmowę telefoniczną itd.

Zastanówmy się, czy jest to wyłączną winą poszczególnych urzędów pocztowych? Nie, nierzadko jesteśmy winni sami. Jeśli więc wymagamy szybkiego i sprawnego funkcjonowania poczty, musimy jej zadanie ułatwić. W jaki sposób?

Przede wszystkim należy bardzo czytelnie i prawidłowo wypełniać wszelkie blankiety i depesze adresować listy. To już w znacznym stopniu ułatwi pracę pracowników poczty. Nieprawidłowo i niewyraźnie adresowane przesyłki pocztowe wymagają wielu dodatkowych godzin pracy. Dla odszukania bowiem odbiorcy przesyłki wadliwie zaadresowanej w salach doręczeń urzędów pocztowych odczytuje się nazwiska odbiorców w obecności wszystkich doręczycieli.

To tak zwane „wywoływanie" listów w jednym z większych urzędów trwa dziennie przeciętnie 15 minut, co przy ilości np. 20 doręczycieli absorbuje — 5 roboczogodzin dziennie, tj. 120 roboczogodzin miesięcznie.

Ponadto na listach do miast, gdzie jest kilka lub kilkanaście urzędów, adresując należy podawać numer dzielnicowego urzędu. Tu są jednak pewne trudności. Osoby, prowadzące systematyczną i częstą korespondencję, znają numery tych urzędów dzielnicowych. Jest jednak wielu ludzi, piszących raz na pewien okres i ci tych numerów nie znają. Zanim wszyscy korespondujący między sobą poznają właściwe numery urzędów dzielnicowych, upłynie jeszcze sporo czasu.

Tę okoliczność Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku musi wziąć pod uwagę. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest projektowane przez dyrekcję gdańską umieszczenie wywieszek orientacyjnych w klatkach schodowych domów w większych miastach, ażeby wysyłający listy mogli przy nadawcy podać numer swego urzędu dzielnicowego.

Obowiązkiem każdego mieszkańca będzie podać adresatom swych listów, jak powinny być adresowane przeznaczone dla niego przesyłki pocztowe.

Spekulanci z Wejherowa
za kratkami

Walka ze spekulacją trwa z niesłabnącą siłą. Oto ostatnio organa MO w Wejherowie zainteresowały się **Brunonem Litwinem**, który w sierpniu br. wszedł w kontakt z ekspedientkami sklepu tekstylnego MHD, **Klarą Szymkowiak i Marią Poczan.**

Ekspedientki dostarczyły Litwinowi większej ilości białego płótna. **Litwin płacił za płótno po 9,15 zł za m, a sprzedawał po 18 złotych. Ponadto dostarczyły mu także 37 par pończoch, za które również pobierał wygórowane ceny.**

Następnie z handlu tekstyliami Litwin przerzucił się na handel świńmi, jednak zakupionego od rolnika Dompca w Kębłowie wieprza wagi 70 kg nie zdążył ubić, ponieważ na gorącym uczynku przychwyciła go Milicja Obywatelska.

Litwin został skazany na 15 miesięcy obozu pracy, przepadek sumy uzyskanej ze sprzedaży świń i przepadek 12 par pończoch, których już nie zdążył sprzedać.

Klara Szymkowiak została skierowana na 9 miesięcy do obozu pracy, a Maria Poczan na 12 miesięcy i przepadek znalezionych materiałów tekstylnych.

* * *

Prokuratura Powiatowa w **Elblągu** zatrzymała **Wacława Wenclawa**, magazyniera Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Elblągu, który z otrzymanego w dniu 22 września br. przydziału 30 kg kiełbasy, przeznaczonych dla bufetu kolejowego, blisko 24 kg rozsprzedał pomiędzy personel, kolegów i znajomych. **Wacław Wenclaw został skazany na 6 miesięcy obozu pracy. (zd)**

Warszawa czeka!

W odpowiedzi na wezwanie do podjęcia „dyrektorskiego" łańcucha zbiórkowego na rzecz budowy nowej Warszawy, ob. TADEUSZ RYBOWSKI, dyr. Państw. Teatru „Wybrzeże", wpłacił kwotę 100 zł na konto PKO XI-351-113, wzywając jednocześnie do podjęcia łańcucha następujące osoby:

ob. STANISŁAWA KWASKOWSKIEGO, dyr. Państw. Teatru „Wybrzeże",

ob. TADEUSZA MUSKATA, dyr. Państw. Teatru „Wybrzeże",

ob. WIKTORA BIEGAŃSKIEGO, reż. Państw. Teatru „Wybrzeże",

ob. ZYGMUNTA LATOSZEWSKIEGO, dyr. art. Państw. Filharmonii Bałt.,

ob. ANTONIEGO ŚMIEJANA, dyr. adm. Państw. Filharmonii Bałt.,

ob. PIOTRA KRAAKA, naczelnego redaktora „Dziennika Bałtyckiego".

Od ręki
Zignorowane łaźnie

W czterech otwartych niedawno łaźniach publicznych Gdańska, znajdujących się przy ul. Jaskółczej 1, Osiek 12, Malczewskiego 51 i Sportowej 5, na widocznych miejscach wiszą cenniki: wanna 2,40 zł, natrysk kabinowy 1,50 zł, kąpiel parowa (która ma duże znaczenie kuracyjne przy przeziębieniu lub schorzeniach reumatycznych) — 3 zł.

Wydawałoby się, że ceny są bardzo przystępne, a tymczasem w każdy piątek i sobotę od godz. 12 do 20, a więc w porze, kiedy łaźnie są czynne, nie widać w nich prawie wcale klientów.

Zjawisko o tyle zastanawiające, że — jak wiadomo — wiele starych mieszkań gdańskich nie posiada łazienek i możliwość korzystania z gorącej kąpieli za niewielką opłatą winna być nielada atrakcją.

A dodać należy, że większość przedsiębiorstw i zakładów pracy ma prawo w ramach kredytów, przeznaczonych na BiHP, organizowania zbiorowych kąpieli dla swoich pracowników, nabywając bilety w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej (ul. Gen. Świerczewskiego — pok. 322, tel. 313-19).

Czy nie należałoby więc, wobec faktu ignorowania łaźni publicznych przez zakłady pracy, zainteresować tą sprawą związki zawodowe i komitety blokowe? Odpowiednia informacja przyczyniłaby się niewątpliwie do podniesienia stanu higienicznego, a więc i zdrowotnego mieszkańców, którzy często nie wiedzą o możliwościach taniej kąpieli. (bd)

MIGAWKI wybrzeża
Na cześć ulicy Kowalskiej

MIGAWKA Nr 1

Niejaki ob. Władysław S. po zakończeniu dnia pracy w instytucji, położonej przy Targu Drzewnym, zaprosił małżonkę na kolację do „Orbisu". Dla wygody obu stron umówili się, że miejscem spotkania będzie ulica Kowalska, pół drogi między „Orbisem" i Targiem Drzewnym.

Niestety, wymieniony obywatel nie liczył się z rychło zapadającym zmrokiem. Pośpieszył więc w zupełnych ciemnościach, lecz na umówionej trasie swej młodej żony nie spotkał. Widocznie wpadła do jednego z głębokich dołów przy samej ulicy.

Jaka szkoda dla młodego małżonka! Tym bardziej, że nie ponosi w tym wypadku żadnej winy. To Prezydium MRN w Gdańsku nie pomyślało dotychczas o oświetleniu tego niedługiego, a bardzo uczęszczanego odcinka śródmiejskiego.

(st. wr.)

MIGAWKA Nr 2

Ulica Kowalska, leżąca w samym sercu Gdańska, tonie co noc w egipskich ciemnościach.

Obywatel Józef Kołodziej idąc onegdaj tą ulicą, uderzył w mroku głową o mur.

— Psiakość! — zaklął. — Stolarek zawinił, a Kołodzieja uderzono. (ff)

Chór „Echo" i chór im. K. Szymanowskiego biorą udział w ogólnopolskim konkursie radiowym

W dniu 5 bm. rozpoczął się wielki eliminacyjny konkurs radiowy najlepszych chórów męskich i mieszanych z całego kraju. W konkursie tym, odbywającym się w ramach II etapu Festiwalu Muzyki Polskiej, wezmą udział 23 chóry, w tym 10 zespołów męskich i 13 zespołów mieszanych.

Obok warszawskiej „Harfy", krakowskiego „Echa", poznańskiego „Arionu" i chóru Towarzystwa Muzycznego z Poznania, posiadających jak najlepszą reputację, w konkursie weźmie udział zespół znanego chóru męskiego „Echo" z Gdyni pod dyrekcją prof. dr Stanisława Schmidta, oraz 50-osobowy chór im. Karola Szymanowskiego z Gdańska - Wrzeszcza pod dyrekcją L. Snarskiego. Chór „Echo" wystąpi w rozgłośni gdańskiej w dniu 17 bm., zaś chór im. Karola Szymanowskiego w dniu 5 listopada br.

Radiowy konkurs eliminacyjny chórów polskich trwać będzie do końca listopada. Do tego czasu odbywać się będą produkcje chórów, przy czym każdy koncert nie będzie przekraczał 30 minut.

W całym kraju przy głośnikach zasiądą najwybitniejsi muzycy i pedagodzy, którzy w charakterze członków jury będą wydawali ocenę, składającą się z zasadniczych elementów, jak ocena rytmu, dynamiki, tempa, interpretacji itd.

Drugie przesłuchanie wszystkich chórów odbędzie się w Warszawie, aby sędziowie mogli dać właściwą ocenę, gdyż dla jakiegoś regionu odbiór transmisji koncertu mógłby być niekorzystny, co by spowodowało złą ocenę zespołu. W Warszawie członkowie jury wyeliminują dwa chóry, męski i mieszany, przy czym dwa najlepsze zespoły chóralne dadzą koncert publiczny. Odbędzie się on w trzecim etapie Festiwalu Muzyki Polskiej.

Należy zaznaczyć, że każdy z zespołów, biorących udział w konkursie radiowym, da na własnym terenie 90-minutowy recital publiczny, na którym również będzie komisja lokalna.

Jak się dowiadujemy, na eliminacje radiowe zespół chóralny „Echo" przygotował repertuar, obejmujący utwory kompozytorów XIX i XX wieku, jak również kompozytorów współczesnych. (mel)

Zmiana pociągów

W związku z przejściem ze starego na nowy rozkład jazdy, zamiast poc. pośpiesznego Nr 9504 Gdynia - Łódź, który po raz ostatni odszedł z Gdyni w piątek dnia 5 bm., uruchomiony będzie w sobotę dnia 6 bm. z Gdyni przez Bydgoszcz, Toruń do Łodzi Kal. pasażerski pociąg Nr 9514 P z odjazdem z Gdyni o godz. 21,46, przyjazd do Łodzi Kal. dnia 7 bm. o godz. 7.29.

Pociąg pasażerski Nr 9514 Gdynia - Łódź Kal., odchodzący z Gdyni o godz. 0.25, od dnia 7 kursować nie będzie.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK „Madame Butterfly" — godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY GDYNIA nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT „Śluby panieńskie" — godz. 19.30.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ŁĄTKI" Wrzeszcz — „Pieśń Sarmiko" — godz. 17.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Zwycięskie skrzydła" (16, 18, 20). **„Przyjaźń"** okręg. TPP-R „Torpedowiec nieugięty" — niedz., środy i piątki (17 i 19). **„Zetempowiec"** — „Stiepan Razin" (16, 18.15, 20.30). **„Marynarz" (Nowy Port)** — „Tajna Misja" (18 i 20). **„Polonia" (Oliwa)** — „Doktor Semmelweis" (16, 18, 20).
GDYNIA „Atlantic" — „Awantura na wsi" (16.30, 18.30, 20.30). **„Goplana"** — „Raczek się spóźnia" 16, 18, 20). **„Warszawa"** — „Ostatni rejs" (16, 18, 20). **„Fala" (Grabówek)** nieczynne. **„Promień" (Chylonia)** — „Ostatni Mohikanin" (18, 20). **„Neptun" (Orłowo)** — „Córka Marynarza" (18, 20).
SOPOT „Bałtyk" — „Było to w maju" (16.30, 18.30 i 20.30). **„Polonia"** — „Syn Pułku" (16, 18 i 20).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Riwiera włoska".

DYŻURY APTEK

od dnia 29. 9. do 6. 10.

Gdańsk — ul. Łąkowa 16
Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Grunwaldzka 86
Gdynia — ul. Starowiejska 34
Sopot — ul. Stalina 795

Przedstawienia operowe w teatrze gdańskim

Studio Operowe Państwowej Filharmonii Bałtyckiej intensywnie przygotowuje piękną operę Bedrzycha Smetany p. „Sprzedana Narzeczona", której premiera odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Próby tej opery są w pełnym toku. Niezależnie od tego, na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku grane będą w dalszym ciągu trzy, dotychczas wystawiane, opery. I tak na przemian usłyszymy „Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki, „Eugeniusza Oniegina", Piotra Czajkowskiego i „Madame Butterfly", Giacomo Puccini'ego.

„Straszny Dwór" oglądać będziemy w dniu 7 bm., „Eugeniusza Oniegina" w dniach 2 i 14 bm., oraz „Madame Butterfly" w dniach 6, 9, 10 i 15 bm. (mel).

Zaproszenie na koncert

W dniu 7 bm. godz. 10 odbędzie się pierwszy od r. 1945 konkurs orkiestr amatorskich, organizowany w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej przez Wojewódzki Wydział Kultury wraz z Wojewódzkim Związkiem Śpiewaczym i Muzycznym.

Konkurs ten odbędzie się w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej we Wrzeszczu, ul. Partyzantów 7. Wstęp wolny.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Spawaczy zatrudni zaraz M. O. R. S. Zgłaszać się w Referacie Person., Gdańsk, Narwik, barak „O". 1591-K

Głównego księgowego - bilansistę poszukujemy od natychmiast względnie od 1 listopada 1951 r. Zgłoszenia należy kierować piśmiennie lub osobiście do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Chojnice. 1592-K

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Gdańsku zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek od godz. 10—12 w biurach przedsiębiorstwa przy ul. Świerczewskiego 30 pokój 325 (Gmach Sądów). 1593-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM fortepian marki „Schröther", krótki, stan bardzo dobry. Sopot, Abrahama 9. P-5238

SPRZEDAM zegar bibliotekę stół inne. Sopot, Czyżewskiego 13/3. G-5279

RADIO 4-lampowe Siemensa na prąd stały niedrogo sprzedam. Sopot, Bieruta 1, od godz. 18-tej P-5197

DOMEK jednorodzinny — (mieszkanie wolne) sprzedam. Gdynia - Chylonia Ananasowa 2. G-5283

SPRZEDAM radio 6-lampowe. Wrzeszcz, Roosevelta 96/3, godz. 17. G-5289

SPRZEDAM tulipany Darwiny. Pełczyński — Elbląg, Grochowska 1, Ogrodnictwo. G-5294

KUPNO

DUŻY słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski kupię. Tel. 519-42. P-5206

KUPIĘ parcelę pod willę do 700 m kw. w Gdyni. Oferty: Dz. Bałt., Gdynia, „Las". G-5208

LOKALE

DWA pokoje kuchnią — Gdańsk, Zaroślak 28 m. 12 p. I w pobliżu dworca Biskupia Górka zamienię na takie samo Gdynia, względnie Sopot. G-5241

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie w Sopocie na Wrzeszcz. Wiadomość — Wrzeszcz, Wileńska 3. P-5232

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego lub przy rodzinie. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Grodzieńska 15, Hyjek Mieczysław. G-5273

ZAMIENIĘ 4 pokoje z kuchnią, wygody Słupsk, pl. Sienkiewicza 2 m. 6 na 2 pokoje z kuchnią trójmiasto. G-5269

DWAJ absolwenci Politechniki Gdańskiej poszukują opkoju. Najchętniej Sopot, Oliwa. Oferty „Milewski", Poste-restante Sopot, Oliwa. G-5267

DWIE młode panienki poszukują pokoju. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Siostry". G-5291

ZAMIENIĘ mieszkanie centrum Wrzeszcza lub Oliwy na centrum Gdyni. Oliwa, tel. 413-14. G-5295

STUDENT I roku Politechniki poszukuje pokoju przy rodzinie. Pożądany — Wrzeszcz. Oferty kierować Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Solidny". G-5298

ZAMIENIĘ 3 pokojowe (mały metraż), kuchnia, łazienka, centralne, 2 balkonami Gdynia, Zaleskiego - 7 na mniejsze Gdynia śródmieście. G-5296

ODSTĄPIĘ samotnemu pokój Gdyni-Orłowie, za odstąpienie pokoju samotnemu w Lublinie. Oferty Dz. Bałtycki Gdańsk „Student" G-5297

WOLNE POSADY

UCZEŃ krawiecki potrzebny. Józef Sobczyński — Gdynia, Świętojańska 87/10 G-5214

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej. Zgłaszać się po południu. Wrzeszcz, Sochaczewska 5 m. 4. P-5235

UCZEŃ kowalski 18 lat potrzebny, utrzymanie, mieszkanie. Bruski Gdańsk-Orunia, Gościnna 10. G-5276

WYCHOWAWCZYNI do rocznego dziecka potrzebna. Gdynia, Świętojańska 57 m. 9. G-5284

POMOC domowa dochodząca potrzebna od zaraz. Oliwa, Grunwaldzka 494 m. 6. G-5292

POSAD POSZUKUJĄ

FINANSISTA - kontrola, księgowość, budżetowanie, planowanie przyjmie posadę zaraz. Propozycje: Dz. Bałtycki Gdańsk pod „Warren". G-5293

STARSZA gosposia poszukuje pracy u bezdzietnych. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Samodzielna" G-5268

DOBRA maszynistka z wieloletnią praktyką poszukuje pracy do 1. 11. 51. Oferty do Dziennika Bałtyckiego Gdańsk pod „111". G-5222

PLANISTA - budownictwo, przemysł, inwestycje zmieni zajęcie od 1 listopada. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Praktyk". G-5219

POSZUKUJE posady wychowawczyni — zastąpię matkę. Doskonały francuski, niemiecki. Oferty Dz. Bałtycki Gdynia „Wychowawczyni". G-5213

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się pieczątkę rozmieszczoną w trzech wierszach o następującej treści: GSS Gdańsk, ulica Straganiarska 1 sklep Nr 26. 1589-K

ZGUBIONO leg. Zw. Zawodowego Transp. nr 22321 na nazwisko Jarmuszczak Ignacy. G-5270

ZGUBIONO kartę meldunkową, dowód osobisty, leg. Zw. Zawodowego na nazwisko Studziński Franciszek G-5286

ZGUBIONO legitymację szkolną I Państw. Gimn. i Liceum na nazwisko Malinowska Łucja. G-5287

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. 1567-K

INSTRUKTOR poprowadzi balet, plastykę, tańce ludowe. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia „Instruktor". G-5272

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies pekińczyk, rudowłosy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdynia, Abrahama 37/11. G-5240

ZGUBIŁEM książkę techniczną 2 bm. w trolleybusie. Proszę zwrócić Sopot, Grottgera 4/2. G-5278

PODZIĘKOWANIE. — Za szczęśliwe przeprowadzenie niebezpiecznej operacji i dalsze leczenie mojej matki **Werda Eleonory** lat 69 składam najserdeczniejsze podziękowanie lekarzom III Kliniki Chirurgicznej: — Prof. dr Kieturakisowi, dr Zwykielskiemu, dr Gardzielewiczowi, Jadwiga Macikowa. G-5259

3 BM. zginął pies wilk, szary. Zwrot wynagrodze. Gdynia, Świętojańska 52 m. 3. G-5285

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur. Za 3 dni na własność. — Gdańsk - Siedlce, Nad Jarem 31/1. G-5290

NEKROLOGI

Dnia 3 października 1951 r. zmarł w Bogu nasz ofiarny długoletni pracownik

ś. † p.

JAN GOJTOWSKI

ur. 24 maja 1894 r.

o czym zawiadamiają z głębokim żalem **Zarząd i Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Chmielnie**

1595-K

ś. † p.

Inż. ALEKSANDER JEZIERSKI

ostatnio st. mechanik na s/s „Tobruk"

żył lat 71

zmarł dnia 4 października 1951 r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7. 10. 1951 r. o godz. 14-ej z kaplicy cmentarnej na Witominie **na który zapraszają** G-5288

Rodzina i Przyjaciele Zmarłego

WYGNANIE WŁADCY

42

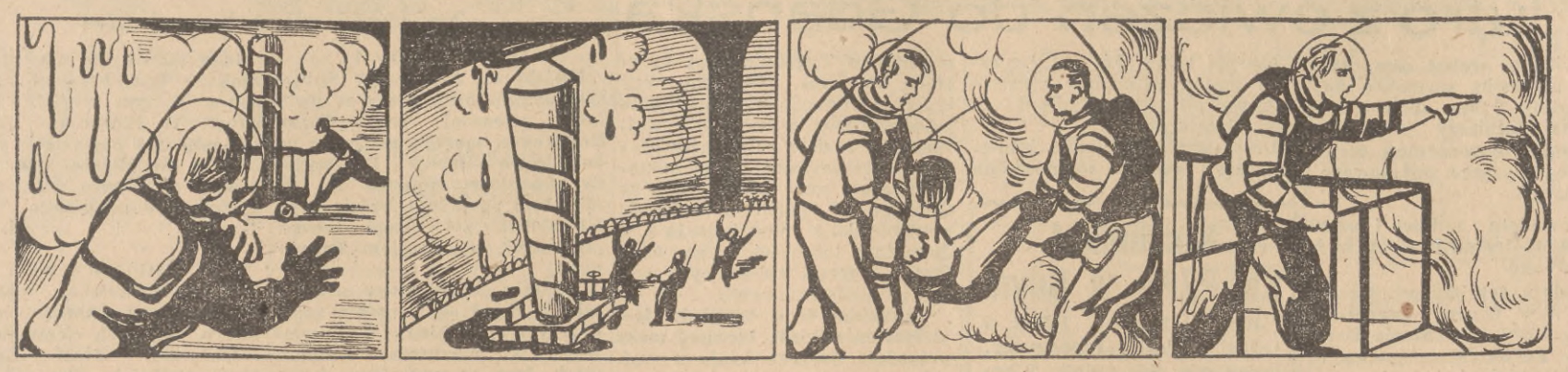

Płomienista struga lawy liznęła lewe ramię Ławrowa. Jednak znakomity ogniotrwały skafander wytrzymał tę próbę. Ławrow poczuł jedynie silne uderzenie i upadł na kolana.

— Zamknąć otwór — krzyknął.

Kałuża lawy na podłodze poczęła szybko rosnąć. Ale już zwisająca pod otworem ochronna pokrywa poczęła się zwolna podnosić.

Podeprzeć pokrywę — rzucił Ławrow, widząc, że mechanizm wprowadzający w ruch pokrywę nie może przezwyciężyć siły strumienia spływającej lawy.

Saduchin przysunął pod niedomknięty otwór nowy wózek elektryczny z rurą i puścił w ruch jej stożkowaty wierzchołek, który wparł się w pokrywę i przycisnął ją do sufitu.

W kłębach pary wypełniającej galerię lśniło ciemną czerwienią na stalowej podłodze jeziorko lawy.

Kundin i Saduchin podnieśli nieprzytomną Siesławinę.

Saduchin wezwał lekarza, dwóch operatorów — z drugiej zmiany i jednocześnie puścił w ruch elektryczną maszynę ochładzającą.

— Natychmiast aż do odwołania wyłączyć prąd w maszynach wiercących skałę i uruchomić w całej sztolni aparaty ochładzające — rzucił rozkaz Ławrow.

Siesławiną zajął się przybyły lekarz. Przeniesiono ją do kabiny operatora.

Ławrow i Kundin udali się do laboratorium kierownika hydromechanizacji. Chodziło o szybkie ustalenie dalszego planu działania — widoczne bowiem było, że sztolnia trafiła na wielką magmową żyłę.

Program radiowy

SOBOTA — 6. 10. 1951 r.

6.05 — Gimnastyka. 6.18 — Program lokalny. 6.18 — Uwaga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Wyjątki z operetki. 7.20 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz radiowy. 7.55 — Wiad poranne. 8.00 — Kurs języka ros. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Płyty. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Aktualności wiejskie. 13.30 — Aud. szkolna. 13.50 — Muzyka. 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Koncert. 14.30 — Aud. dla wychow. przed szkoli. 14.45 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Studenci PWSM przed mikrofonem: Tadeusz Kochański i Karol Baryła. 16.40 — Z miast i miasteczek Wybrzeża. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Pogadanka. 17.15 — Koncert. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Kurs języka ros. 18.00 — Muzyka. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka rozrywkowa. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 19.59 — Komunikat PIHM. 20.00 — Przy sobocie po robocie. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Pieśni. 21.50 — Reportaż. 22.05 — Koncert. 22.45 — Muzyka. 23.50 — Ost. wiad. 23.58 — Komunikat PIHM.

Śmiało i szczerze

„Nikt" nie winien

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy artykuł pt. „Kto jest za to odpowiedzialny", w którym donieśliśmy o sprzedaży w Sopocie ponad 2500 zepsutych jaj. W tej samej sprawie otrzymaliśmy list czytelnika **Kazimierza Struskiego** z Gdyni, który pisze, że w dn. 22. 9. kupił w sklepie nabiałowym nr 13 przy ul. Świętojańskiej 30 jaj, z których wszystkie okazały się zepsute.

Centrala Jajczarsko - Drobiarska odpowiada na ten artykuł, **„że ponosi winę za sprzedaż zepsutych jaj, nie ponosi zaś winy za ich zepsucie się. Wina spada na Składnicę Eksportową CJD w Gdyni.** Jaja plamiste oddawane są zwykle do przerobu w przemyśle gastronomicznym, ponieważ jednak ilość wylewek i jaj plamistych przewyższała zapotrzebowanie przemysłu gastronomicznego, oddano je do handlu. W sklepie nabiałowym przy ul. Grunwaldzkiej 135 od kilku lat są sprzedawane jaja plamiste i są chętnie nabywane przez konsumentów ze względu na niską cenę".

Zgadzamy się z tym wszystkim. **Ale dlaczego zdecydowano się te jaja oddać do handlu zbyt późno, wtedy, kiedy dla przemysłu gastronomicznego już się nie nadawały?**

W Składnicy Eksportowej CJD w Gdyni zwołano w tej sprawie konferencję z udziałem inspektora, delegowanego przez Centralę w Warszawie. Stwierdzono na tej konferencji, że nigdy nie było reklamacji z powodu jaj, oddawanych dla celów przemysłowych Składnica Eksportu informuje, że jaja prześwietla się kilkakrotnie, ale są towarem łatwo psującym się — i **obciąża winą CJD w Gdańsku, że nie prześwietliła jeszcze raz jaj przed daniem ich do konsumcji.**

Z tych dwóch odpowiedzi wynika, że jedna instytucja zrzuca winę na drugą za oddanie do konsumcji zepsutych jaj i narażenie na straty bardzo licznych konsumentów. Prosimy Państwową Inspekcję Handlową o zajęcie się tą sprawą, konsument chce bowiem mieć pewność, że nie powtórzy się to w przyszłości.

RED.

W INNYCH LISTACH:

ZA WCZEŚNIE

Sklep Gminnej Spółdzielni w Rumii branży ogrodniczej za wcześnie jest zamykany, wskutek czego ludność nie ma dość czasu do czynienia zakupów po pracy. Tłumaczenie się brakiem światła w sklepie nie jest istotne, bo światło można doprowadzić bez trudu z przyległego pokoju.

NA RAZIE NIE MA RADY

Na notatkę, dotyczącą zanieczyszczania rzeczki, płynącej przez Rumię, ściekami z garbarni, Rumiańskie Zakłady Garbarskie odpowiadają, że przyłączenie garbarni do linii kanalizacyjnej wymaga poważnego nakładu inwestycyjnego. Ponadto sama mo przyłączenie do linii bez budowy osadnika (filtra) nie rozwiązałoby zagadnienia.

Budowa osadników dla wszystkich garbarń w całym kraju rozpocznie się po opracowaniu przez Państwowe Biuro Projektów takiego typu osadnika, który rozwiąże w całości sprawę.

PROSZĄ O WODĘ

Mieszkańcy Białej Góry w gminie Gościszewo w powiecie sztumskim zwracają się z apelem do Prezydium Gminnnej Rady Narodowej w Gościszewie o jak najszybszą naprawę pomp, ponieważ są całkowicie pozbawieni wody.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Czytelnik z PGR Nowakowo II. — Zarząd Okręgowy PGR zbada tę sprawę.

Leon Kępiński, Gdynia - Chylonia. — Przekazaliśmy Pana uwagi Dyrekcji WPKGG.

Tadeusz Janczewski — Oliwa, M. V. Gdynia, St. Kiębukowski, Orłowo. — Interweniujemy.

Antonina Wiśniewska — Orłowo, Emilia Rusiecka — Gdynia. — Interweniujemy u odpowiednich władz.

H. Ł., Wrzeszcz. — Kierownictwo Lotu uznaje, że postąpiło niewłaściwie, nie zawiadamiając Pani.

Należało się jednak spodziewać, że Pani sama będzie się dowiadywać, czy została przyjęta do pracy.

Mieszkańcy ul. Bydgoskiej w Bytowie.—Sprawa nie przedstawia się tak tragicznie. Ul. Bydgoska nie ma twardej nawierzchni, ale nie można przecież wszystkiego zrobić od razu. Pilniejsze są potrzeby mieszkaniowe niż brukowanie ulic, na których nie ma ruchu. Kwestia oświetlenia zostanie rozwiązana w roku przyszłym. Trzeba stwierdzić, że Prezydium MRN uczyniło dużo w dziedzinie odbudowy tak bardzo zniszczonego miasta. Tumany kurzu powstały w związku z długotrwałą suszą.

Kazimierz Rydel, Pruszcz. — Sprawę skierowaliśmy do Komendy Wojewódzkiej MO.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

PG III zdobyła mistrzostwo w siatkówce na międzyuczelnianych zawodach

W ramach masowych zawodów międzyuczelnianych, połączonych ze zdobywaniem norm na SPO, rozegrany został akademicki turniej siatkówki. W turnieju brało udział 11 drużyn męskich, reprezentujących wszystkie uczelnie Wybrzeża. Rozgrywki prowadzone były systemem pucharowym.

Gra siatkarzy była interesująca. Poziom półfinałów i finałów dorównywał w zupełności poziomowi czołowych klubów Wybrzeża. W eliminacjach wyniki były następujące:

PG I — Koło Członków Nadzwyczajnych II 2:0, AMG — PG IV 2:0, Wyższa Szkoła Inżynierska — PG V 2:0, PG II — Koło Cz. Nadzw. I — 2:1, PG III — WSHM 2:1 i PG II — PG III 2:0 dla PG III.

W półfinałach gra była o wiele ciekawsza i na wyższym poziomie, niż w eliminacjach. Drużyny zaciekle walczyły o wejście do finałów PG III zwyciężyła WSI 2:0, a PG I zwyciężyła WSP również 2:0.

Do finałów weszły zwycięskie drużyny PG III i PG I. Mistrzostwo zdobyła drużyna PG III, pokonując PG I z wynikiem 2:1 (15:11, 14:16, 15:4). W skład zwycięskiej drużyny wchodzili: Łaposzko, Krzeszowiec, Dwornikiewicz, Jacewicz, Rosiński, Kozłowski, Brysiak i Kurpisz. U zwycięzców wyróżnił się Krzeszowiec, u pokonanych zaś Kosz czyc. Sędziował Szmelter z Kolejarza.

W turnieju ogółem wzięło udział 90 osób. Najlepszy poziom gry wykazały drużyny PG, WSHM i WSI.

Atak młodych tenisistów w jesiennych mistrzostwach

W ubiegłym tygodniu na kortach Ogniwa w Sopocie rozpoczęły się tradycyjne jesienne mistrzostwa Wybrzeża.

Jak się okazuje słusznym było dopuszczenie najlepiej zaawansowanych juniorów do konkurencji z seniorami, bowiem ostatnio poczynili oni duże postępy i już te raz potrafią walczyć jak równy z równym z najlepszymi zawodnikami.

I tak dużo kłopotu mistrzowi Wybrzeża **Kornelukowi** sprawił junior Budowlanych **Wellman,** który uległ nieznacznie 6:2, 5:7, 6:4. Podobnie **Mrokowski** musiał stoczyć trzysetową walkę z **Krawczykiem** (AZS), który po wygraniu pierwszego seta prowadził już w drugim 1:4. Mrokowski wygrał ostatecznie 4:6, 6:4, 6:2.

W grze pojedynczej juniorów do półfinału zakwalifikował się już **Hennig** (AZS), który wyeliminował **H. Jasińskiego i Majera** (Ogniwo - Sopot), oraz **Perski** (Ogn.-Sop.) po zwycięstwie nad **Skruchą.**

Ciekawsze wyniki: Błeński — Milewski 8:6, 6:3, Maniewski — Kamiński 6:0, 3:6, 6:3, Faron — Kołodziejczak 6:4, 4:6, 6:0, Łuckiewicz — Frankowski 6:4, 6:4, Korneluk — Hennig 6:0, 6:2, juniorzy: Skrucha — Roube 4:6, 6:5, 6:2, Wellman — Karski 3:6, 8:6, 6:1, Wróblówna — Zaborowska 6:3, 6:5, Felczakówna — Stefańska 6:0, 6:4, Górówna — Kuziemska 3:6, 6:1, 6:3. Wilbikówna po zwycięstwie nad Górówną 6:0, 6:1, zakwalifikowała się do półfinału.

Seniorki: Gerigkówna — Mirecka 6:5, 6:0, Stempkowska — Błeńska 6:0, 6:2, Palicowa — Czarnowska 6:1, 6:2, Bock — Jakubowska 6:3, 6:0. Finały turnieju odbędą się w niedzielę po południu na kortach w Sopocie.

(jg)

Dwa występy piłkarzy Kolejarza (Warszawa)

Zawdzięczając kierownictwu sekcji gdańskiego Kolejarza, w najbliższą niedzielę dnia 7 bm. miłośników piłkarstwa w Elblągu czekają atrakcyjne zawody. O godz. 16 na stadionie Agrikola odbędzie się towarzyski mecz piłkarski z udziałem I-ligowej drużyny Kolejarza (Warszawa). Przeciwnikiem warszawian będzie zespół Kolejarza (Gdańsk).

* * *

Dziś w sobotę 6 bm. te same drużyny spotkają się w towarzyskim meczu o godz. 15 na boisku przy ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu.

Z naszego OBSERWATORIUM

Trybunał zdrajców

Linia tramwajowa, łącząca miasto Limoges z jego okolicami, skręca gwałtownie w pobliżu miasteczka Oradour - sur-Glane. Od tego miejsca rozpoczyna się pustynia gruzów, na której jedyną wyniosłością jest samotnie stercząca wieża wypalonego kościoła. Wejścia do tego cmentarzyska strzeże wielki biały słup z napisem „Oradour. Souviens-toi!". (Oraour. Pamiętaj!). Rzuca się on w oczy wszystkim, którzy tą trasą jadą na niedzielne wycieczki, jak gdyby ostrzegał, że nawet na chwilę nie wolno zapomnieć o straszliwej zbrodni, jaka się w tym mieście dokonała 11 czerwca 1944 roku.

I naród francuski nie zapomniał. Myśl o dzieciach, które bestie w mundurach SS w słoneczne czerwcowe popołudnie ciskały w płonącą czeluść kościoła Oradour, nie opuszczała go ani na chwilę. Codziennie tysiące ludzi czekało na wiadomość o ukaraniu zbrodniarzy, wczytywało się w gazety, jak gdyby oczekując od nich potwierdzenia swych nadziei.

Lecz gazety przynosiły zgoła inne wiadomości. Z tytułowych stron „Figaro" i „Aurore" wyglądała bezczelnie roześmiana twarz Otto Skorzenego, swobodnie przechadzającego się po stolicy Francji. Ze szpalt „Monde" generał Guderian przestrzegał Francuzów, że nie powinni „rezygnować z usług militaryzmu niemieckiego, który jest przedmurzem cywilizacji". Jeszcze inne dzienniki z rozczuleniem komentowały wiadomość, jak to kat Brestu, gen. Ramcke, salutował trumnie ze zwłokami Petaina, „oddając hołd jego żołnierskim cnotom".

Milczenie w sprawie zbrodniarzy z Oradour nie trwało jednak długo. Oto bowiem kilka dni temu po całej Francji rozeszła się wiadomość, że trybunał w Bordeaux uniewinnił członków dywizji SS, biorącej udział w „pacyfikacji" Oradour.

Tak więc trybunał, mieniący się francuskim, nie dopatrzył się żadnych cech przestępczych w działalności katów Oradour. W pojęciu „francuskich" sędziów, palenie żywcem dzieci jest mniejszą zbrodnią, niż szerzenie haseł obrony pokoju i żądanie zakończenia „brudnej wojny" w Vietnamie. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Rząd, który za amerykańskie dolary frymarczy interesami swego narodu i udziela gościny jego katom — nie może wydawać innych wyroków.

Jest jednak jeszcze inny trybunał francuski. Ten sam, który niegdyś przez usta Robespierra oznajmił światu nadejście ostatniej godziny tyranów, ten sam, który dziś przez usta Maurice Thoreza, Jaques Duclos, Henri Martina i tysięcy innych prawdziwych Francuzów zdziera maskę obłudy z wstrętnego oblicza grabarzy Francji i żąda wolności oraz usunięcia groźby nowego Oradour.

Ten trybunał potrafi wydać wyrok, który wymierzy sprawiedliwość zbrodniarzom. Naród francuski wyda kiedyś sprawiedliwy wyrok zarówno na zbrodniarzy z Oradour, jak i na ich „francuskich" protektorów.

M. D.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Spekulanci między sobą

Powieść Bolstada pt. „Spekulant" stanowi ciekawą i dobrze napisaną pozycję literacką w literaturze skandynawskiej okresu powojennego.

Norweski autor doskonale podpatrzył środowisko wielkich kapitalistów swego kraju, którzy mimo kolaboracji z Niemcami faszystowskimi, mimo wyraźnej zdrady kraju i współpracy z gestapo w walce z robotniczym ruchem oporu — odzyskują nie tylko własność i stanowiska, ale w konsekwencji wracają do pełni swych politycznych wpływów.

Powieść Bolstada maluje również plastycznie środowisko robotnicze, niedojrzałe do ostatecznej rozprawy, obciążone zgubnymi tradycjami reformizmu i rozbijane przez zdradziecką akcję socjal - demokratycznych przywódców.

Środowisko to dojrzewa w ogniu walki z imperializmem i norweskim kapitałem, walki, toczonej przede wszystkim przez norweskich komunistów.

Kd.

*) Eidwin Bolstad „Spekulant". Państwowy Instytut Wydawniczy, 1951. Tłum. Tadeusz Powidzki, str. 231.

Najlepsi koszykarze polscy walczą dziś w Gdańsku

Jak już podawaliśmy, dziś w sobotę o godz. 15 w hali Budowlanych przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu rozpoczyna się atrakcyjny czwórmecz koszykówki z udziałem zespołów mistrza i wicemistrza Polski — Kolejarza (Poznań) i Spójni (Gdańsk), mistrza II ligi — Kolejarza (Warszawa) oraz drużyny gospodarzy — Kolejarza (Gdańsk).

Dziś w sobotę odbędą się spotkania: Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań) oraz Spójnia (Gdańsk) — Kolejarz (Warszawa). (jg)

Przewalająca się przez kuter woda chwyciła obu, skotłowała. Boszka rąbnął nogą o reling, odczuł dotkliwy ból. Przeniosło go.

W tej samej chwili maszt pękł z łoskotem. Zwalił się na sterówkę, rwąc olinowanie. Czerwone światło zgasło rozbite.

W wodzie rozdzieliło obu. Barlasz plusnął płasko i zaraz zachłysnął się pianą. Zaczął rękoma walić na oślep, przed siebie. Nic nie widział, nic nie czuł, prócz wody w płucach. Krew waliła w skroniach, dusił się. Kaszlał w wodę, rozpryskującą się przy ustach i wdzierającą się do środka. Obroża zaciskała się na gardle...

Nogą dotknął gruntu. Jednocześnie zdał sobie sprawę, że kaszle w powietrze, że chwyta przy tym coś w płuca, coś innego, niż wodę, coś, czego pragnął najbardziej: powietrze.

Przez jeden z tych nadzwyczajnych, najbardziej nieoczekiwanych momentów ciszy wśród sztormu, stał oparty o grunt, z głową ponad falami. Zanosił się kaszlem i łapał powietrze, zasłoniwszy twarz rękoma, jakby broniąc jej w ten sposób przed atakiem wody.

Teraz dopiero spostrzegł, że woda jest straszliwie zimna, że trzęsie nim wewnętrzny, unicestwiający ziąb, że przymarzł niemal do miejsca, w którym stoi.

Nie mógł wykonać żadnego ruchu, nie mógł w ogóle działać. Kaszlał bez przerwy.

Ruszyła go woda.

Nowa fala zakręciła nim jak kawałkiem korka, zbiła z nóg poderwała do góry, tysiącami kropel wcisnęła się w usta, znowu sięgnęła do płuc.

Grzbiet fali ciężko przesunął się nad nim, obrócił go kilkakrotnie, pchnął w kierunku brzegu, pokrywając ciało całunem spienionych drobin...

Barlasz stracił przytomność.

ROZDZIAŁ II.

Ranek nad mierzeją wstał cichy i pogodny. Późne słońce grudniowe rozświetlało powietrze chłodnym, rzeźkim blaskiem. Wznosząca się złotawa kula słała promienie poprzez korony mizernych, karłowatych sosen, osiadłych na przymorskim piasku, tuż za pasem wydm czołowych. Nie było mrozu. Temperatura trzymała się zapewne około zera.

Morze, po wyładowaniu poprzedniej nocy swej furii, po namiętnym szturmie na długie i cienkie pasmo lądu, uciekło teraz daleko w głąb swego łoża, jakby wstydząc się minionego wzburzenia.

Ale na plaży, zsiekanej ubiegłej nocy tysiącami wodnych jezorów, pozostały liczne ślady niedawnej przeszłości. Gęsto porozrzucane kłody, belki, deski i różny drewniany drobiazg, pływaki od sieci i rozbite skrzynki do ryb, drobne bałtyckie muszelki i łodygi morskich roślin, brudno-brunatne zwiędłe ciałka nieżywych meduz — ciągnęły się kilometrami na całej długości brzegu, jak tylko oko dostrzec było w stanie. Tuż pod wydmy odległe w tym miejscu od linii morza o dobrych 60 metrów, jakaś zuchwała fala doniosła złamane wiosło, widomy znak gospodarnej ręki ludzkiej

A oto wśród tej masy zamarłych szczątków, widny z daleka królował masywny kadłub kutra długości 16 metrów. Tkwił na plaży w pełnej okazałości chociaż mocno zaryty położony nieco na prawą burtę ukosem do morza. U dziobu odległy był od morza nie więcej, niż dwa metry, u rufy — przeszło sześć.

Jego wygląd mówił sam za siebie. Gładkie, pofalowane zwały piachu oblepiały jego prawą burtę i niemal całkowicie pokrywały pokład. Pod lewą burtą, w kanalikach wyżłobionych przez posztormową, spływającą falę, gromadziła się woda. Od zniekształconej masy wystawały wyraziście jedynie budka sterówki, wejście do kubryku i kawałek nasady masztu. Od dziobu ciągnęła się lina stalowa, lekko naprężona po kilku metrach ginąca w morzu

Na pierwszy rzut oka można było sądzić, że wrak leżał tu już od dłuższego czasu, tak bowiem zarył się w plażę głęboko. Jedynie świeży jeszcze wygląd, ślad niedawnego złamania masztu oraz wilgno - połyskujący piach wskazywały, że była to ofiara dopiero co minionego sztormu, ostatni łup podnieconego morza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch" — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2-13829 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk